

podobna wydaje się ich lokalizacja w Armoryce lub Bretanii⁶. Oprócz drogi morskiej pewne znaczenie odgrywał po pojawieniu się państwa punickiego, jak wskazują na to wyniki prac wykopaliskowych prowadzonych na terenie Galii, a zwłaszcza odkrycie tzw. krateru z Vix, szlak śródlądowy - o którym wspomina Diodor korzystający tutaj z informacji Timajosa z Tauromenion i Posejdonisa z Apamei - wykorzystujący na wielu odcinkach rzekę Rodan i Loarę⁷. Tak więc z tego punktu widzenia założenie przez Fokajczyków około 600 roku p.n.e. Massalii u ujścia Rodanu było zapewne - o ile wziąć pod uwagę ówczesny układ stosunków w tej części świata śródziemnomorskiego - wyraźną próbą uniezależnienia się Greków od prymatu Fenicjan, co zresztą jeśli chodzi o Fokajczyków stało się faktem przynajmniej w latach 630-545 p.n.e. W niektórych pracach w ślad za stwierdzeniem Euzebiusza, mówi się nawet o sprawowaniu przez Fokajczyków faktycznej kontroli na całym obszarze Morza Tyrreńskiego. W tym czasie Fokajczycy nabywane przez siebie kruszce, a w szczególności żelazo i miedź, pochodzące najczęściej z Populonii albo z Sardynii, najpierw przewozili do własnej kolonii Olbii, a następnie rozsyłali je w świat do odbiorców. Wraz z upadkiem Fokai oraz bitwą pod Alalią, dobiega końca okres w sumie dość krótkiej dominacji Fokajczyków na morzu⁸.

Wracając do wspomnianego szlaku śródlądowego można założyć, iż cyna kornwalijska za pośrednictwem Celtów właśnie wtedy mogła docierać na półwysep Apeniński, a nawet do Grecji. Podobnie musieli chyba czynić również i Etrusko- wie, chociaż z drugiej strony bliskie związki, jakie łączyły ich z Sardinią oznaczają być może konieczność korzystania - przynajmniej w pewnym zakresie - z pośrednictwa Fenicjan, tym bardziej, iż o dalszych wyprawach Etrusków w poszukiwaniu cyny zachowane źródła nic nie mówią. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, iż w samej Etrurii w przeciwieństwie do Sardynii istniały pewne ilości kassyterytu, z którego uzyskiwano cynę, a które mogły wystarczyć na potrzeby niektórych najbliższych okręgów w okolicach Campiglia Marittima, jak na przykład Cavina, Monte Rombolo i Cento Camerelle. Nie ulega wszakże wątpliwości, że były to mimo wszystko ilości daleko niewystarczające tak dla Etrurii, jak i dla całej pozostałej części Italii, która potrzebowała stosunkowo dużych ilości cyny, zwłaszcza do wyrobu narzędzi i ozdób oraz różnego rodzaju przedmiotów codziennego użytku. Toteż trudno oprzeć się wrażeniu, że wyraźnie dostrzegalny w VII i VI wieku p.n.e. rozkwit cywilizacji etruskiej, który m.in. wyraża się w sztuce okresu orientalizującego, wiąże się nie tyle z relatywnie wysokim poziomem techniki czy korzystnym położeniem Etrurii w basenie Morza Śródziemnego, względnie z ogólną sytuacją polityczną, co w o wiele większym stopniu z powszechnością występowania żelaza powoli wypierającego z użycia brąz, którego zasoby